

Spór między liberałami a keynesistami – kto ma rację?

Aby mówić o liberalizmie czy interwencjonizmie należy zacząć od momentu kształtowania się pierwszych myśli ekonomicznych. Spójrzmy więc na XVII – wieczną Francję i Jeana Baptiste Colberta i wprowadzony przez niego merkantylizm. Idea ta skupiała się wokół gromadzenia bogactwa w postaci kruszców, co z kolei było wyznacznikiem potęgi. Stan ten osiągnano dzięki korzystnemu bilansowi wymiany handlowej. Powodowało to szybkie bogacenie się warstwy kupieckiej i różnice w między klasami społeczeństwa¹. Podejście to ograniczało wolność gospodarczą ludzi, wszechobecną kontrolę i brak możliwości rozwoju. Odpowiedzią na taki stan rzeczy była myśl ekonomiczna zwana fizjokratyzmem, która powstała również we Francji, a jej twórcą był Francois Quesnay. Fizjokratyzm zakładał swobodę działalności gospodarczej, wolną konkurencję i poszanowanie pracy². Był to zgoła odmienny pogląd, na bazie którego powstała teoria klasycznej ekonomii Adama Smitha i niewidzialnej ręki rynku. Liberalizm ukształtował się i ugruntował swoją pozycję w XIX wieku. Celem był świat wolny od ingerencji rządu i samoregulujący się rynek niezależny od czynników zewnętrznych³. Nurt ten dominował aż do momentu wybuchu I wojny światowej i wystąpienia wielkiego kryzysu. Wówczas John M. Keynes jako plan ratowania gospodarki przedstawił swoją wizję roli państwa w jej funkcjonowaniu. Było to założenie interwencjonistyczne, stawiające rząd w roli aktywnego regulatora gospodarki. Najważniejsze były inwestycje, które zwiększają popyt - dobra koniunktura występuje, gdy przedsiębiorstwa inwestują a konsumenci wydają, a najważniejszym problemem do rozwiązania jest bezrobocie, z którym należy walczyć za wszelką cenę⁴. Keynesizm skończył się wystąpieniem stagflacji, czyli sytuacji, która według założeń Keynesa nie miała prawa się wydarzyć. Mowa tu o jednoczesnym wzroście bezrobocia i inflacji, przy recesji gospodarczej i braku reakcji na pobudzenie gospodarki. Na skutek powstania takiego stanu rzeczy i braku możliwości jego wyjaśnienia w latach 70-tych XX wieku nastąpił odwrót od interwencjonizmu, a popularność zaczęły odzyskiwać szkoły ekonomiczne wychodzące z zasad klasycznej ekonomii, w tym zwłaszcza monetaryzm i ekonomia neoklasyczna.

Po tym nieco przydługim wstępie, w którym chciałem historycznie zarysować powstawanie i kształtowanie się liberalizmu i keynesizmu, można zauważyć, że obydwie te nurty, (które są ze sobą skrajnie sprzeczne w kwestii roli państwa w gospodarce), następują po sobie na skutek różnych wydarzeń historycznych i ekonomicznych. Jedna myśl jest zwykle odpowiedzią na niepowodzenie drugiej, a w okresie dominacji poszczególnych nurtów są one akceptowane przez państwo

1 W. Stankiewicz, Historia myśli ekonomicznej, Warszawa 2007

2 A. Mączak, Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku, Warszawa 1981, s. 170

3 K. Szarzec, Państwo w gospodarce. Studium teoretyczne – od Adama Smitha do współczesności, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 25-29

4 J. M. Keynes, Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 346

i społeczeństwo. Należy zadać sobie jednak pytanie, która ze stron ma rację? Która strona lepiej opisuje mechanizmy rynkowe? Który nurt skuteczniej będzie prowadził do wzrostu i rozwoju gospodarczego? Spór jak widać trwa już niemal 400 lat. Na bazie owych myśli ekonomicznych powstało wiele nurtów, mniej lub bardziej odbiegających od pierwowzorów, dodawano również nowe elementy mające na celu ich ulepszenie. Jednym z nich jest monetaryzm, który w latach 80-tych stał się podstawą do przeprowadzenia odpowiednich reform, mających na celu zmniejszenie interwencjonizmu. Jako przykład można przytoczyć reformy wprowadzone w USA przez ówczesnego prezydenta Ronalda Regana i w Wielkiej Brytanii przez Margaret Thatcher. Monetaryzm sam w sobie jest powrotem do klasycznych poglądów na temat interwencji państwa w gospodarkę, zakłada stabilną politykę pieniężną i wierzy w skuteczność mechanizmów rynkowych, a także krytykuje nadmierny wpływ pieniądza z kasy państwa⁵. Stoi więc mocno w opozycji do keynesowskich teorii. Ale wróćmy do pytania kto ma rację? Otóż keynesizm sprawdził się w historii jako sposób na wyjście z kryzysu. Dzięki działaniom interwencjonistycznym gospodarka pogrążona w kryzysie odbijała się, mierniki makroekonomiczne wracały do normy, więc można by odnieść wrażenie, że jest to idealna myśl ekonomiczna. Ale czy rzeczywiście? Skutki prowadzenia tego rodzaju działań zwykle doprowadzają do wystąpienia inflacji i recesji gospodarki. Jest to sytuacja, którą ciężko jest zwalczyć, a gospodarka pogrążona w tym stanie może tak funkcjonować nawet latami. Potrzebna jest zatem inna koncepcja i odpowiednie reagowanie na to, co dzieje się z gospodarką za pomocą polityki pieniężnej. Cytując Milтона Friedmana „Rząd nie rozwiązuje problemów, rząd je tworzy”, co oznacza krytyczne podejście do działań rządu i jego polityki fiskalnej. Rząd powinien wyrzec się wywierania bezpośredniego wpływu na gospodarkę, a określać tylko stałe zasady, a także powinien unikać ingerowania w działanie wolnego rynku. Należy kontrolować podaż pieniądza i dostosowywać jego stopę wzrostu do tempa wzrostu kraju, a inflacja jest skutkiem nadmiernej ilości pieniądza w gospodarce.

W dzisiejszych czasach, gdy nasza gospodarka zмага się ze wspomnianą inflacją i recesją, postulaty monetarystów i ich główne założenia pozwoliłyby na skuteczniejszą z nimi walkę, a na pewno na odpowiednią reakcję przed wystąpieniem problemu w postaci rosnących cen. Niestety na każdym kroku widać szeroki strumień dopłat, programów rządowych i transferów społecznych, czyli stawianie się w świetle państwa opiekuńczego, a także różnego rodzaju ograniczenia, co przywołuje na myśl zbyt ni interwencjonizm. Jeśli dołożymy do tego spóźnione i nieadekwatne działania rządu to przepis na katastrofę mamy gotowy. Cytując profesora Witolda Kwaśnickiego „Zmierzamy w stronę rynkowej wolności, ale po drodze musimy wypróbować interwencjonizm, żeby przekonać się, że nie działa”.

5 M. Bochenek, Historia rozwoju ekonomii, tom 6: Współczesne szkoły ekonomiczne, Wydawnictwo Naukowe UMK, 2016

BIBLIOGRAFIA

1. Belka M.: Współczesny keynesizm – ewolucja i główne kierunki. „Ekonomista” 1990, nr 4-5
2. Bochenek M.: Historia rozwoju ekonomii, tom 6: Współczesne szkoły ekonomiczne”, Wydawnictwo Naukowe UMK, 2016
3. Danowska – Prokop B.: Od liberalnej do keynesowskiej wizji państwa, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, 2014
4. <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/zanim-nadejdzie-liberalizm-rozczarowac-musi-keynesizm/> - wywiad z prof. dr hab. Witoldem Kwaśnickim, prof. zwyczajnym w Instytucie Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Wrocławskiego
5. Keynes J. M.: Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 346.
6. Mączak A.: Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku, Warszawa 1981, s. 170.
7. Stankiewicz W.: Historia myśli ekonomicznej, Warszawa 2007
8. Szarzec K.: Państwo w gospodarce. Studium teoretyczne – od Adama Smitha do współczesności, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 25-29.